Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedy[illegible]

Rok III. Nowy Sącz, dnia 1 listopada 1931. Nr. 44.

Kraków ul. Św. Anny P.T.Bibj[illegible]

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, grybowskiego, limanowskiego, makowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5 — 6 popołudniu.

Godziny urzędowe Redakcji od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł. Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe PKO. 409.090

TELEFON Nr. 210.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem wzgl. dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Dumania cmentarne...

Kwitnące światła zmarłym ciałom,
Na popielisku żyła, — ciężkiej ziemi.
To wszystko, co tu, dla nich dziś zostało,
Co jeszcze ponad grobem niemym
Można w wspomnienia ująć ramę
I na spoczynek wieczny złożyć... Amen.

Oto STULECIE ZMARŁYCH CIAŁ. Najświętsza rocznica dla żywych, którzy bezgonne modły odprawiać będą poległym za Niepodległość.

Owite bluszczem, umajone kwieciem jesieni, przemawiać będą kamienie mogilne w oną godzinę sępliwiej i chmurnej, niż najczarniejsza noc.

Przez balustradę wspomnień wymyka się chyłkiem okrzyk przeszłości, przenika mózg i krew, by wskrzesić najdostojniejsze obrazy martyrologji polskiej.

Na skrzydłach marzeń nieśli swój niezgoniony pęd, przez wiraże śmiertelnych zmagań z przemocą.

Trzy pokolenia rodziły się w kleszczach niewoli, trzy pokolenia legły pokotem na pobojowiskach powstań, w nieprzerwalnym łańcuchu walki za tęsknotę tęsknot, za ból bólów, OJCZYZNĘ i WOLNOŚĆ!

Przy ojcu dziad, za synem wnuk i mąż i brat i jeszcze syn... Społem spoczęli na ojczystej glebie w amarancie własnej krwi, z niewydartym mieczem w skostniałej garści.

— — — — — — — — — — — —

Żarzą się światła mogilne na wyspach cmentarnych rozsiane po całym kraju. Od Warty, Wisły, Niemna, Prypeci i Dniestru, z nad morza i od gór, mkną ofiarne dymy w niebios stropy!

Mkną z dymem myśli, błądzą, powracają. Na horyzoncie myśli niepodległej wstaje żałobny korowód strzaskanych krzyżów i zdeptanych mogił, dziergany ponurą barwą niewoli, pożóg, czernią i karminem krwi bratniej.

W rozpyloną ciszę wdziera się zgiełk bitewny. Po latach 30 od rozbioru Polski biją tarabany, suną regularne pułki piechoty. Noc listopadowa. Wicher kopyt poruszył płyty grobowe i przegnał lawinę postaci bohaterskich z pod Ostrołęki i Grochowa.

Burza wre, morze krwi, kłębisko ciał... zostało mogił tysiące... na rumowisku marzeń i tęsknot...

Wybiła pierwsza godzina: rok 1831-szy.

Żarzą się światła mogilne na wyspach cmentarnych rozsiane po całym kraju wszerz i wdłuż. Od Warty, Wisły, Niemna, Prypeci i Dniestru, z nad morza i od gór mkną dymy ofiarne w niebios stropy.

I znów po latach 30-stu w czeluściach katakumb dumań narodowych rodzi się DUCHA bohaterski odzew. Znów krwawi się szczodrze nowe pokolenie i dorzuca korce świeżych rubinów do skarbnicy męczeństwa. I znów kopuły kurhanów i nowe krzyżów szkielety.

Wybiła godzina druga: rok 1863.

— — — — — — — — — — — —

W sanktuarjum Ducha Narodu tlił się zaledwie Znicz wolnej myśli. Aż przyszedł ON MESJASZ NARODU, przeczuty wizjami wieszczów — harfiarzy. Podjął żagiew wyzwolenia, porzuconą na ściernisku polskiej doli.

Zwarł ją mocnym uchwytem twardej ręki i poniósł w sierpniowy poranek 1914 roku na nowy, niepewny bój. Bo tak snać chciało przeznaczenie...

Na dawne Kresy, na polski kraniec, do walki z odwiecznym wrogiem poszły Legjony. I po nich jak po tamtych z 1831 i 1863 sterczą ramiona krzyżów ciosowych. I ci jako tamci legli pokładem szkarłatu i zapełnili mroki turm porywem wolności, Bo tak snać chciało przeznaczenie.

Na dziejowym zegarze wybiła godzina trzecia: rok 1918. Przebrała się miara cierpienia, w kraju helotów wolność się płuży — i żyje dawna Polska od gór do morza.

— — — — — — — — — — — —

Żarzą się światła mogilne na wyspach cmentarnych. Oto stulecie zmarłych ciał. Największa rocznica dla żywych, którzy pozgonne odprawiać będą poległym za niepodległość.

Przemawiać będą kamienie mogilne w oną godzinę, sępliwiej i chmurniej niż najczarniejsza noc.

Niechaj w on czas zaskrzy się w źrenicach smutek łzą sperloną i padnie w ił cmentarny, oczyszczeniem dusz i pokrzepieniem wiary.

Nowy sącz, dnia 26. X. 1931 r.

KOŁODZIEJ.

Dawniej — a teraz.

Kiedy Polska po 150-cio letniej niewoli, wróciła do swego niepodległego bytu, cały naród ogarnęła niewypowiedziana radość i nadzieja lepszej doli.

Zdawało się wówczas, że doświadczenia doznanych udręczeń, rozpala serca do wzajemnej zgody i solidarnego wysiłku około budowy nowych zrębów odgrzebanego ze zgliszcz państwa.

Przeorana wzdłuż i wszerz okopami, leżąca odłogami ziemia nasza, ogołocone gospodarstwa, warsztaty rzemieślnicze i ośrodki fabryczne, nieustalone jeszcze zewsząd granice państwa, nakazywała Narodowi zakasanie rękawów i jęcie się ofiarnego, a rychłego ratunku.

Lecz niestety! — Przyrodzone nasze wady egoizmu stanowego, wybujałe pojęcie wolności i ustroju demokratycznego, rozpanoszona demagogja, tudzież odgłosy haseł bolszewickich, rozpętały na nowo walkę o władzę i odsunęły na dalszy plan robotę państwowo-twórczą.

STAROSTA POW. Dr. MACIEJ ŁACH otwiera wystawę rolniczą w Nowym Sączu.

Uprzytomniwszy sobie ten stan Polski przez pierwsze 8 lat jej istnienia, dziwić się i ubolewać musi każdy, jak wielka lekkomyślność i zaślepienie opanowały Naród u zarania budowy państwa, jak naprawdę tylko przypadkowo byt Jej się ostał.

Moralnie bowiem dokonywał się nowy rozbiór Polski, na Polskę socjalistyczną, Polskę ludową, Polskę narodowo-demokratyczną — Polskę bolszewicką.

Z tego postawu państwowego każdy jakby starał się urwać dla siebie jak największy i najlepszy kąsek i jeszcze śmiał zwać się arcypatrjotą, patentowanym apostołem i zbawcą narodu. Odgłosy tych stosunków, odbijały się głośnem echem wśród naszych sąsiadów i one to ośmielały ich do okrawania należnych nam ziem i odsuwania nas od morza.

Gospodarka z dnia na dzień, od rządu do rządu od kompromisu do kompromisu na lewo i prawo wykluczała jakąkolwiek myśl twórczej pracy i planu na przyszłość.

Toteż skarb nasz świecił pustką, wzrastało zadłużenie państwa i gwałtowny spadek waluty, a co za tem idzie nieuchronne zubożenie ludności.

Ludność ta zdemoralizowaną została demagogją coraz to liczniejszych przywódców i opiekunów, całą winę swych nieszczęść przypisywała rządom i biła w nie taranem nieufności i lekceważenia. Anarchja podsycana jadem partyjnych nienawiści, osłabiała coraz więcej powagę państwa i jego władz naczelnych. Ona też rozzuchwalała mniejszości narodowe do wywrotowej roboty i robotę tę im ułatwiała.

Polska znów nierządem stała!

Trud ofiarny żołnierza polskiego marniał, posiew jego krwi zacierała nieokiełzana swawola handlarzy godnością narodową. Deprawowały się dusze. zamierało poczucie karności obywatelskiej; jednostki destrukcyjne wysuwać się zaczęły na czoło narodu ufne w bezkarności i prowadzenie.

To staczanie się w przepaść co dopiero powstałego państwa, musiało napować boleścią tych, co na szereg lat przed jego zmartwychwstaniem w trudzie, udręce i z narażaniem własnego życia, wykuwali ogniwa tradycji i tworzyli nowe kadry obrońców wolności.

Twórca tej ideji Marszałek Józek Piłsudski nie mogąc dłużej przyglądać się obojętnie wzrastającej anarchji, wypowiedział jej stanowczą walkę w pamiętne dni majowe 1926 r. Chwila ta epokowa w historji Nowej Polski.

Około osoby Marszałka Piłsudskiego skupił się liczny zastęp ludzi, którzy podjęli trud usunięcia nagromadzonego zła. Trud to ciężki i niewdzięczny, bo społeczeństwo karmione szumnemi frazesami socjalnych reform i upomnień, w nich tylko widziało źrenicę swej wolności i potęgę państwa.

Tę łuskę z oczu społeczeństwa zdarł On Wódz i postawił Polskę w rzędzie państw praworządnych.

Usunął politykę z armji i uczynił ją karną, uzdrowił stosunki w administracji państwowej i przywrócił jej posłuch i szacunek, uśmierzył dywersję hajdamaków na wschodzie i otoczył ludność polską przed terrorem, dał silne podstawy Bankowi państwa i walucie — przywrócił zachwianą powagę i zaufanie do Polski wśród państw Europy, wprowadził jednolitość ustroju i prawa w całem państwie, rozbudował port w Gdyni i flotę polską, sieć kolejową, lotnictwo, komunikację drogową polepszył stan zdrowotny miast i wsi i ich wygląd zewnętrzny, zabezpieczył byt inwa-

lidów wojennych, zmniejszył ilość bezrobotnych, dając pozbawionym pracy zapomogi, popiera komasację gruntów i wykonanie reformy rolnej, wniósł nowe formy i życie do Sejmu polskiego, ukrócił partyjnictwo, a otoczył opieką związki zawodowe i organizacje kulturalno-oświatowe.

Oto dorobek 5-cio letnich rządów Marszałka Piłsudskiego i B.B.W.R. Trzeba być krótkowzrocznym lub uprzedzonym, by zmian na lepsze nie dostrzec. To też i Wy Bracia Chłopi, których byt jest najwięcej zagrożony, a polityczne rozbicie dziełem fałszywych doradców, powinniście wreszcie zrozumieć, że opieka Rządu jedynie dać Wam może pewność utrzymania Waszego stanu posiadania, pełnię praw obywatelskich a zarazem ochronę przed losem bolszewickiego raju, opartego na kolektywizmie i osobistej niewoli.

Roztropna gospodarka Rządu obecnego uratowała państwo od ruiny gospodarczej — bo przewidział On nadciągającą burzę i obmyślił środki ratunku.

Dla dobrej sprawy nie można cofać się i od ofiar i poświęcenia. To też i my nie narzekajmy, ale uzbrojmy się w cierpliwość i dobrą wolę przetrzymania krytycznego czasu, a im chętniej spełnimy ten obowiązek, tem większą korzyść i radość moralną odniesiemy.

Organizujcie się i zakładajcie koła B. B. W. R. który pragnie Waszego dobra i Waszego wyzwolenia z objęć tych, co dusze Wasze zatruwają jadem nienawiści do własnego Rządu i Państwa.

Żyjemy w wyjątkowym czasie naprężenia stosunków międzynarodowych. Przeżywamy ponownie chwile tak zwanego pokoju zbrojnego.

Wmocnienie ogólnego kryzysu gospodarczego, kiedy największe potęgi świata chwiać się zaczynają, Polska stoi na silnych podstawach.

Starajmy się zatem utrzymywać tą równowagę za wielką cenę a doczekamy się pogodniejszego jutra. Niech w obliczu grożącego niebezpieczeństwa zamilkną swary i narzekania, a na ustach brzmi zgodny zew, „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy!“

WOJCIECH ULJASZ.

Organizacja młodzieży wiejskiej.

Istnieje zupełnie uzasadnione i słuszne powiedzenie, że „młodzież jest przyszłością narodu“. Niewątpliwie każdy przyzna, iż tak jest w rzeczywistości. Jakie bowiem prądy nurtują wśród młodzieży i jakie skrystalizują się poglądy, taką będzie przyszłość Polski.

Najdodatniej na urobienie prawdziwego, karnego obowiązkowego i sumiennego obywatela może wpłynąć organizacja. Organizacja bowiem przedewszystkiem zaprawia do posłuszeństwa i karności względem władzy, uczy więc cnoty, której nam Polakom tak wielki brak. Organizacja zcala siły młodzieży, przez co przyczynia się rzecz prosta do wydatniejszej pracy. Organizacja zacieśnia węzły przyjaźni między poszczególnymi członkami, przez co ma bardzo wielkie znaczenie moralne. Oczywiście, że owe dodatnie cechy posiadają tylko organizacje dobre, organizacje, które działają zgodnie z interesem moralnym i materjalnym Państwa.

Oprócz bowiem zrzeszeń, które rozwijają bardzo zbawienną akcję, mającą na celu podniesienie społeczeństwa na wyższy poziom społeczny istnieją także organizacje, których celem jest deprawowanie, a przez to sprowadzanie na manowce młodzieży. Takiemi organizacjami posługują się elementy wywrotowe, elementy masońskie i komunistyczne, którym zależy na tem, aby zniszczyć podstawy moralne takiego skarbu, jakim dla każdego Państwa jest młodzież, bo sądzą, że wówczas łatwo przeprowadzą swe wywrotowe, destrukcyjne plany. Organizacją dalej posługują się przeróżni zbankrutowani demagodzy, wotażkowie ludu którzy pragną wciągnąć młode pokolenie w wir walk politycznych i wyzyskać chcą zapał i siły młodzieży dla celów swych koteryj. Zrzeszenia młodzieży, które mają takie cele i takiemi środkami się posługują musimy z gruntu potępić jako organizacje godzące przedewszystkiem w przyszłość i potęgę Polski,

Główny nacisk trzeba siłą faktu położyć na organizację młodzieży wiejskiej. Wiadomą bowiem jest rzeczą, że Polska jest krajem rolniczym. Nie przesadzę więc, jeśli powiem, że wyrazem poglądów społeczeństwa jest powiedzenie: „Przez dobrze zorganizowaną, kulturalną i oświeconą wieś, droga do potęgi Państwa“.

Swój zresztą krótki artykuł kończę apelem do młodzieży tak miejskiej, a przedewszystkiem wiejskiej, aby organizowała się w takich związkach młodzieży, jak Związek Strzelecki, Koła Młodzieży oraz różne organizacje kulturalno-oświatowe, spółdzielcze, wychowawcze i tp. Dalej wzywam starsze społeczeństwo, aby ustosunkowywało się jaknajprzychylniej do tego rodzaju organizacji jako mających na celu li-tylko dobro Państwa, bo wychowujących prawdziwych obywateli Polaków.

Faron Piotr (Szczereż]

Pomyślmy o muzeum ziemi sądeckiej.

A przecież coś na naszym zamku królewskim się robi! Mimo braku funduszów czy subwencyj, mimo braku zainteresowania się społeczeństwa miejscowego tym historycznie wspaniałym objektem ryją robotnicy, pod skrupulatnym nadzorem architekty Wojtygi dziedziniec zamkowy, odkopując starodawne fundamenta, schody, piwnice, ba nawet całe korytarze podziemne! Z pod ziemi wydobywa się, wspaniałe wprost pod względem wykonania kolorowego — kafle kości zwierząt, a nawet ludzkie, nadto odkopano niedawno paręset monet polskich oraz wczesno-austrjackich,

Wydobyte szczątki przeszłości składa się w skromnym pokoiku muzeum ziemi sądeckiej. Mały to pokoik, w którym ledwie nagromadzone skarby etnograficzno-historyczne pomieścić można! Starania o inne pokoje pełzną na niczem, mimo iż np. w ostatnim czasie sąsiednią wspaniałą salę oddano harcerzom! Czy harcerze nie mogliby się pomieścić w gimnazjum? Czy nie należałoby raczej tę salę oddać na cele muzeum? Dlaczego mają się walać po różnych miejscach stroje etnograficzne — a nie można ich zgromadzić tam, gdzie winno być ich właściwe miejsce i gdzie mogą znaleźć należytą opiekę takiego idealisty — historyka, jakim jest kustorz p. Szkaradek? Możeby o tem pomyślał komitet odbudowy zamku, za mało niestety aktywny!

A dalej: dlaczego zbiory naszego muzeum są stosunkowo tak małe? Dlaczego nie stara się nikt o ich pomnożenie? Przecież w stronach naszych co krok, nieomal napotkać można na prawdziwe skarby przeszłości, ukryte po kapliczkach przydrożnych, starych alkierzach domów i tp. A liczne, dorywcze zbiory prywatne? Trzeba tylko dać pewność, że zbiory znajdą umieszczenie, trzeba rozwinąć naprawdę akcję nad stworzeniem muzeum, a będzie ono miało dość eksponatów ciekawych. Inne miasta mają od dawna swe, choćby skromne muzea — u nas niestety sprawa ta ciągle znajduje się w stadjum początkowem!

St. Klemens.

Z Polski i ze świata.

Senator Borah w N. Jorku jako... pacyfikator Europy. Jak Wam czytelnicy wiadomo, prezydent ministrów francuskich Laval wyjechał do Stanów Zjednoczonych, by omówić bezpośrednio z prezydentem Stanów Hooverem udzielenie pomocy przez Francję Ameryce, celem utrzymania na odpowiedniem poziomie wahającego się i chylącego się do upadku dolara. Tak mili spekulanci, którzy nie wierzyliście złotemu, a woleliście kupować dolary! Trzymajcie je dalej, może jeszcze więcej do nich dopłacicie! W Ameryce, jak to wiadomo, każdy czy ma o czem, czy nie ma, zaraz chce takiemu panu z gazety coś opowiedzieć, żeby tylko był wydrukowany w gazecie. Jest tam w N. Jorku taki sobie przybłęda z Niemiec, który się dorobił majątku i został nawet senatorem amerykańskim. W senacie, jako że wiele mówił, choć zdaje się nie zawsze bardzo mądrze, został nawet przewodniczącym komisji dla spraw zagranicznych. Naturalnie zrobił się zaraz wielkim panem, który musi dużo mówić. A że w Ameryce ludzie lubią takich gadułów słuchać, ale tylko od wielkiego święta, więc i ten pan skorzystał z przyjazdu Lavala do Ameryki i wygłosił dla gazety wielkie przemówienie, w którem wypowiedział, się że tak długo nie będzie spokoju w Europie a więc i na świecie, jak długo Polska nie odda Niemcom Pomorza. W Francji na takie powiedzenia zrobił się po gazetach wielki gwałt. Prasa francuska stanęła w obronie Polski. Sam premjer Laval powiedział innemu gazeciarzowi, że do Ameryki przyjechał, nie na to by rozmawiać z Borahem a na to, by rozprawiać o poważnych rzeczach z Hooverem. Borach jak się dowiedział o takiej odpowiedzi Lavala, mało się nie wściekł. Nasz minister Spraw Zagranicznych na łamach naszej prasy powiedział prosto z mostu: „Rząd polski uważa, że Borach wypowiedział swoje prywatne zapatrywania w tej sprawie. Ale stwierdzam, że rząd polski zajmuje oficjalne tylko jedno stanowisko; na takie powiedzenie nawet oficjalne, musieliśmy powiedzieć; Nie możemy z wami dyskutować na temat naszych granic“. Rzecz jasna, bo granice Państwa Polskiego dla każdego obywatela Rzeczypospolitej są i będą święte i nienaruszalne, tak jak nienaruszalnem i świętem jest 7-me przykazanie; „Nie kradnij“ O tem my wiemy, ale niech zapamiętają ci wszyscy, którzy może Polski i Polaków nie znają!!

Liga Narodów nie potrafiła dotychczas załatwić sporu japońsko-chińskiego. Każdą poszczególną propozycję pokojowego załatwienia zatargu odrzucały po koleji bądźto Chiny bądźto Japonja. W ostatecznym wynikn wojna trwa nadal a Liga odroczyła się do 16 listopada, uznając, że jednak jest bezsilną w wypadku naprawdę poważnym. Można sobie wyobrazić, jakby pomocną wielce była interwencja Ligi w razie sporu naprz. między Polską a Niemcami. Gdy nie będziemy sami dość silnymi i nie potrafimy z miejsca dać Niemcom po fa..... to nikt nam nie pomoże! Pamiętajmy o tem i pomyślmy, co trzeba nam obywatelom umieć i jak nam obecnie należy postępować, by nie dać się zarżnąć Niemcom zaraz w pierwszych dniach wojny!!!

TEATR ROBOTNICZY W NOWYM SĄCZU.

Baron Kimmel

operetka w trzech aktach Pordesa. Muzyka W. Kollo.

Stare, pozbawione dzisiejszej płytkiej pikanterji, a może przez to właśnie bardzo zabawne qui pro quo! Młode małżeństwo, chcąc mile i bez opiekuńczych teściów spędzić swe miesiące miodowe, gdy ci ostatni zapowiadają swój przyjazd — ucieka się do niewinnego kłamstwa, w nadziei, że to powstrzyma przyjazd niepożądanych chwilowo gości! Mimo iż młodzi zmyślają, że bawi u nich przyjaciel baron Kimmel teściowie zjeżdżają! By kłamstwo nie wyszło na wierzch trzeba na gwałt barona skądś zdobyć a że nawija się pod ręką włóczęga, obieżyświat, dekadent Skowronek ten przyjmuje na siebie chwilowo tę rolę za... 20 koron! I przez trzy akty bawi fałszywy Kimmel publiczność, Kimmel, który mimo braków ogłady i pijaństwa imponuje teściom i ich gościom, ba nawet zdobywa serce drugiej córki — bo jest baronem! Dopiero przybycie prawdziwego barona rozwiązuje sprawę!

Muzyka w „Baronie Kimmlu“ melodyjna aczkolwiek nietrudna, stąd operetka ta nadaje się w zupełności dla zespołów niezawodowych. Teatr Robotniczy wziął sobie za główne zadanie kultywowanie lekkiej muzyki wodewilu czy operetki i kierunek ten pochwalam! Droga jednak którą Teatr ten ku temu kroczy nie jest szczęśliwą! Nie można bowiem stawać na tem stanowisku, że każdy aktor dramatyczny zespołu musi się nadać do operetki, nie można ludzi obarczać zadaniem, którego nie są w stanie wykonać! Do operetki potrzebnym jest głos — a tego przy dzisiejszym stanie zespołu operetkowego — poza jedynym wyjątkiem nie ma nikt! Może jest i materjał głosowy (p. Kałużówna, p. Bodzoń, p. Denenfeld) ale jest on jeszcze twardym, nieopanowanym, bez umiejętności modulacji i operowania nim — nic więc dziwnego, że nie można mówić o odśpiewaniu partyj, ale o ich wyrecytowaniu! A przecież jaka kolosalna jest różnica między wyrecytowaniem jakiegoś utworu przez uczniaka gimnazjalnego a odegraniem go przez artystę dramatycznego? Nie wiem dlaczego nie występuje p. Gruberówna albo p. Osuchowski, ale ich szkoda. Dzisiejszy zespół Teatru robotniczego to sami artyści dramatyczni, operetkowych dobrze głosowo postawionych trzeba na gwałt szukać i szkolić, bo świetnie zgrana orkiestra, pewne i ześpiewane chóry, skromny balecik i cały rozmach reżyserji proszą się na gwałt o solistów! Może tych słów kilka skłoni osoby o dobrym głosie do spróbowania sił swoich pod wytrawną ręką kapelmistrza WOLFSTHALA w Teatrze robotniczym.

Całość wypadła składnie, poza myleniem wyjść w I akcie; jest to zresztą chwalebną cechą Teatru, że puszcza zawsze rzeczy opracowane i zgrane. Na plan pierwszy wybił się p. TURSKI STEFAN w roli teścia, stwarzając typ naprawdę komiczny nawet swem ubraniem. Wokalnie najlepiej postawioną była p. H. POZNAŃSKA: (Zofja) jest to jedyna występująca aktorka o nerwie operetkowym, o dobrym głosie, wyraźnej dykcji i umiejętności operowania ruchem i mimika operetkową. Nie można tego powiedzieć o p. ST. KAŁUŻOWNEJ (Hilda) dobrej dramatycznej aktorce, która mając głos miły, boi się go użyć szerzej. Pan BODZOŃ ST, nadzwyczaj zabawny Skowronek ujął fałszywego Kimmla doskonale, przy całej jednak swej umiejętności akcentowania śpiewanych partyj nie ma wyraźnej dykcji śpiewaczej: no ale ostatecznie Skowronek nie musi mieć głosu. P. WŁ. KRÓLIKIEWICZ [mąż) nie jest amantem, a już najmniej operetkowym — natomiast p. DENENFELD Z. (Jąkała) dawał sobie dobrze radę, tak iż tercet Jąkała — Zofja — Skowronek wypadł najlepiej. Dopełniali poprawnie reszty p. CHOLEWOWA J., p. PANKOWICZ, p. GRĄDZIEL (dobry typ lokaja) p. WOLAKÓWNA, oraz doskonali jako typy p. Stanisławski K. (radca) p. Mück R. (lekarz) i p. Woźniak J. (aptekarz.)

Chóry ześpiewane, czysto brzmiące, orkiestra bez zarzutu. Miłą niespodzianką był balet 6. girlsów z p. POZNAŃSKĄ na czele, może trochę nieśmiały, ale efektowny w ubraniu i wykonaniu; toteż tę partję śpiewno-taneczną oklaskiwano żywo. Reżyserja Stan Bodzonia.

Chciałbym, by tych słów kilka krytyki zostało zrozumianych tak, jak ja je rozumiem, a to jako troska i dorada dla naszego Teatru, który posuwając się stale naprzód w swej chwalebnej pracy winien sobie zadać trudu, aby powstałe ubytkiem sił wokalnych luki jaknajprędzej zapełnić! Bezprzecznie będzie to rzeczą trudną, zdobyć dobre siły solowe, niemniej jednak mam nadzieję, że się to Teatrowi uda! Nie używajcie jednak pod rząd artystów dramatu do operetki, bo trudno od nich wymagać, aby nie mając walorów śpiewaczych nie sypali ról! Komik jak komik, ale tragiczka nie będzie chyba nigdy primadonnę operetkową!

St. Kl.

Wystawa rolnicza w Nowym Sączu.

Niecodzienny i przepiękny obraz przedstawiał dnia 23. października obszerny, starożytny dziedziniec Zamku Królewskiego, gdzie z inicjatywy Tymczasowego Wydziału Powiatowego i Okręgowego Tow. rolniczego odbyła się skromna, a jednak wspaniała we swych eksponatach wystawa rolnicza — pokaz płodów rolnych powiatu nowosądeckiego. Jesienny tegoroczny dorobek rolnika, uświadomionego i czy to zorganizowanego w zespołach konkursowych, czy też jednostkowo, indywidualnie występującego — zabłysnął w całej pełni, a okazy wystawowe, rzeczywiste unikaty w rolniczej dziedzinie wykazały dobitnie, że rolnik nasz, dzięki uświadomieniu i własnej usilnej pracy umie gospodarować, skoro z naszej lichej, górskiej ziemi potrafi wyeksploatować takie wspaniałe płody, jakie na pokazie ujrzeliśmy.

Na szeregu długich stołów ujrzeliśmy, poukładane grupami wystawców, pokazowe eksponaty buraków pastewnych, ziemniaków różnego gatunku, kukurydzy i lnu, gdyż pokaz obejmował głównie te płody jesienne. W specjalnych obszernych klatkach wystawiono drób — a z boku zadołowano długie szeregi sadzonek, krzewów i drzewek szkółkarskich, a to zarówno owocowych, jak i alejowych, morwy białej, orzecha, agrestu, porzeczek, róż i tp.

Eksponaty podzielono na dwa główne działy, a to wystawione przez wystawców zespołów konkursowych przysposobienia rolniczego oraz konkursowców starszych. Zespoły konkursowe młodzieży zaimponowały swoją liczebnością, bo między innymi reprezentowane były: Stow. młodzieży z JAZOWSKA [K. Szafranek, J. Majerski, B. Zielonka, T. Stec) Stow. młodzieży z JAKUBKOWIC (J. Kołodziej, Wł. Pławecki A. Rosiek, J. Oleksy] Stow. młodzieży żeńskiej z JURASZOWEJ [A Piekarczykówna, E. Jurkowska) Stow. młodz. z PODEGRODZIA, zespół konkursowy z RDZIOSTOWA (W. Mróz, St. Potoczek, Wł. Mróz Bł. Potoczek, Fr. Potoczek, J. Mróz], zespół konkursowy z BRZEZNEJ (J. Kotas, M. Iwarzeń), zespół konkursowy z NOWEJ WSI, MOCHNACZKI WYŻNEJ, CZACZOWA, zespół konkursowy z TĘGOBORZA (A. Sołtys, Fr. Prusak, K. Drogoś) zespół konkursowy żeński z RDZIOSTOWA [A. Mrozówna, W. Mrozówna, H. Borzęcka, A. Potoczkówna, Br. Potoczkówna), zespół konkursowy żeński z KUROWA [J. Stankówna, J. Szkaradkówna, E. Szkaradkówna]. W zakresie drzewek reprezentowane były: Szkółka drzew morwowych St. Kuziela z MASZKOWIC, Szkółka stow. młodzieży z GABONIA, Stow. młodz. z PODEGRODZIA, Szkółka Kółka rolniczego z MASZKOWIC oraz najliczniej Szkółki drzewne Tymczasowego Wydziału Powiatowego z NOWEGO SĄCZA. Eksponaty rolnicze były częściowo wystawione w pięknie, na ludowy sposób kwieciem, jarzębiną i bibułą przybranych koszach. Same te pomysłowe ozdoby zainteresować mogły etnografa.

Otwarcie pokazu nastąpiło o godz. 11·30, a dokonał go p. starosta pow. dr. Łach Maciej. Na krótko przed otwarciem zgromadzili się liczni reprezentanci, między innymi ks. prałat Mazur, burmistrz dr. Sichrawa, prezes TSL. inż. Cyło, delegaci O.T.R. p. Aleksander, dyr. Synowiec, instr. Klimczak, sekr. Krawczyk, prezes BBWR. Bodziony, Inż. Wojtyga, rekonstruktor zamku, instr. sadowniczy Drzewiński, kontr. Szkaradek liczni naczelnicy gmin i tłum rolników, z pośród których barwnie wybijały się czerwone chustki dziewcząt zespołu konkursowego z Rdziostowa. Przybyłego o godz. 11·30 p. Starostę powitały dźwięki orkiestry ludowej z Brzezny-Litacza, poczem p. Starosta stanąwszy przed rozpiętą wstęgą u wejścia wygłosił na otwarcie przemówienie.

Wskazawszy na przestarzałe metody rolnicze, kiedy to jeszcze socha naszym przodkom wystarczała —podkreślił p. Starosta konieczność stosowania w dzisiejszych czasach nowszych, postępowych metod gospodarowania, a metody te sformułować się dadzą w konieczności wszechstronnie zdobywanej nauki i doświadczenia. Metody te muszą iść nową drogą — a drogę tę wskazać może młodzież rolnicza, która przygotowana teoretycznie ma obowiązek praktycznego przeprowadzenia doświadczeń na roli! Młodzież nasza rolnicza, zorganizowała też w zespołach przysposobienia rolniczego musi dojść do tego, aby wobec kurczenia się gruntów przez postępowe metody rolnicze wzmocnić wydajność ziemi; by z każdego morga wydobyć 2—3 razy więcej płodów aniżeli potrafili to zrobić nasi ojcowie! Toteż wystawa obecna prac, przeważnie młodzieży jest z jednej strony pokazem wysiłków, z drugiej strony propagandą i przykładem dla innych, jakie wspaniałe wyniki można osiągnąć nauką i pracą!

Po przecięciu wstęgi i odegraniu hymnu narodowego otworzył p. Starosta wystawę, poczem w towarzystwie detegatów obszedł wszystkie stoiska interesując się pięknymi owocami pracy rolniczej. Wśród szeregu eksponatów wybijały się przedewszystkiem płody rolne zespołu z Rdziostowa, przepiękne okazy kur „karmazynów" zespołu żeńsk. z Rdziostowa, kukurudza zespołu z Kurowa oraz ziemniaki zespołu z Tęgoborzy. W eksponatach konkursistów starszych wpadały w oko, buraki pastewne p. Jakóba Bodzionego [CHEŁMIEC POLSKI] o wadze 7—8 kg. sztuka, p. Jana Pasiuda i Jakóba Zboźnia z CZERNCA, p. Andrz. Mroza z RDZIOSTOWA, p. W. Janura, Narcyza Potoczka i Szkaradka J. (CHEŁMIEC POLSKI), tudzież ziemniaki (2—2 i pół kg. sztuka) p. W. Kotasa z BRZEZNY. W szkółkarstwie Szkółki drzew T. W. P. z N. SĄCZA oraz morwy p. St. Kuźla z MASZKOWIC. W czasie pokazu przygrywała cały czas muzyka. Na zakończenie do zgromadzonej w jednej ze sal zamkowych młodzieży przemówiła instuktorka rolnicza z Tarnowa oraz reprez. O. T. R. p. Aleksander.

Z całem uznaniem podnieść należy chwalebną inicjatywę urządzenia tej propagandowej wystawy, jak również gorliwość i zainteresowanie się nią ludu wiejskiego, dowodem czego najlepszym jest to, że chłopi na furach zwieźli swe pokazowe produkta z miejsc nawet od Nowego Sącza bardziej odległych, jak np. Mochnaczka wyżna, Nowa Wieś i tp. Najlepszy to dowód, że propaganda rolnicza Tymczasowego Wydziału Powiatowego i Okr. Tow. Roln. działa sprawnie, w czem główna zasługa przewodn. Rady Pow. p. dra Łacha oraz pracujących pod tegoż kierownictwem instruktorów rolniczych p. Drzewińskiego p. Klimczaka i p. Koczyńskiego.

St. Klemensiewicz.

Tłumy narodu wraz z orkiestrą ludową zebrane na wystawie rolniczej w Nowym Sączu.

Stan hodowli owiec w powiecie nowosądeckim.

Na ostatniem posiedzeniu Wydz. Pow. podano do wiadomości Wydziału opinję inspektora hodowlanego owczarstwa z Krakowa inż St. Gruszczyńskiego o stanie hodowli owiec w powiecie nowosądeckim. Pospieszamy czytelnikom naszym podać najważniejsze szczegóły tego sprawozdania szerokiego koła społeczeństwa o wyniku akcji mającej na celu zaprowadzenie racjonalnej hodowli owiec.

Racjonalną hodowlę owiec rozpoczęto na terenie powiatu nowosądeckiego w roku 1921. W roku tym powstał pierwszy Związek hodowców owiec w gminie Zabrzeż. W roku obecnym znajdują się w następujących miejscowościach Związki hodowców owiec: Zabrzeż, Piwniczna, Wierchomla Wielka, Żegiestów, Łomnica, Szczawnik. Razem więc na terenie powiatu znajduje się 6 Związków Hodowców owiec, rozporządzających 1630 sztukami owiec, w roku ubiegłym, w roku obecnym zaś Związki wykazały się sumą 1994 owiec.

Z związków powyższych największą ilość zakolczykowanych owiec posiada Zabrzeż (285) najmniejszą ilość Żegiestów (38) owiec.

W porównaniu z rokiem ubiegłym widać duży postęp organizacyjny w roku bieżącym. Należy podkreślić tutaj dużą inicjatywę Okręgowego Towarzystwa Rolniczego. Towarzystwo to przy czynnym współudziale Tymczasowego Wydziału Powiatowego, urządziło w czasie zimowym szereg pogadanek i kursów hodowlanych w tych miejscowościach, w których w roku bieżącym miano zakładać Związki hodowców.

Praca hodowlana postępuje naprzód, widać to już na materjale hodowlanym który w stosunku do roku ubiegłego poprawił się znacznie, specjalnie zaś w tych miejscowościach, do których Okr. Tow. Roln. przydzieliło tryki zakupione dzięki wydatnej finansowej pomocy Wydziału Powiatowego.

W dniach 8, 9 i 10 bm. odbyły się przeglądy owiec. Wyniki tych przeglądów nazwać można naprawdę nadzwyczajne:

Zabrzeż doprowadził owiec 230, z których premjowano 138 sztuk — kwotą 140 zł. Piwniczna doprowadziła 420 sztuk, premjowano 235 sztuk — kwotą 207 zł. Łomnica doprowadziła 378 sztuk, premjowano 207 kwotą 115 zł. Wierchomla doprowadziła 348 szt. premjowano 131 sztuk — kwotą 125 zł. Żegiestów doprowadził 284 szt. premjowano 178 sztuk — kwotą 134 zł. Szczawnik doprowadził 134 sztuk premjwano 71 sztuk, — kwotą 76 zł. Zaznaczyć należy, iż premjowanie na terenie tutejszego powiatu było możliwem przeprowadzić jedynie dzięki nadzwyczajnie rozumnemu stanowisku Przewodniczącego Tymczasowego Dra. Łacha Starosty Powiatowego, który doceniając w pełni wartość i konieczność racjonalnej hodowli owiec w powiecie, przyczynił się niepomiernie do jej podniesienia przez przyznanie i na premjowanie hodowlane i propagandowe odpowiednio wielką kwotę asygnując na zakupno tryków stacyjnych stosunkowo wysoką kwotę 600 zł. z sum budżetowych tutejszego Powiatowego Związku Komunalnego. Jeżeli, zaznacza w swoim sprawozdaniu Inspektor hodowli Owiec, zrozumienie i poparcie miejscowej hodowli będzie w tym samym stopniu co i w roku bieżącym, to przypuszczać należy, że hodowla owiec w ciągu najbliższych lat w powiecie nowosądeckim wybije się na plan pierwszy z pośród wszystkich powiatów wojew. krakowskiego.

Inspektor podkreśla w swoim sprawozdaniu z uznaniem fakt, że Zw. Hod. Ow. na terenach zamieszkałych przez ludność polską interesują się nadzwyczajnie hodowlą, proszą delegatów przybyłych na przegląd, by nie zapominali o nich, by przyjeżdżali nadal z wykładami i pogadankami na temat hodowli owiec. Natomiast hodowcy Łemkowie nie okazują nadzwyczajnego zainteresowania temi sprawami. Wynika to naturalnie nie tyle z złośliwości, lecz z braku odpowiedniego uświadomienia.

Kierując się ogólnym zwyczajem, w każdym Związku Hodowców zatwierdzono wybór Opiekuna Związku, który ma czuwać nad dalszą hodowlą owiec, oraz jest obowiązany utrzymywać ścisły kontakt z Okr. Tow. Roln. co do dalszych poczynań mających na celu szerzenie zasad racjonalnej hodowli owiec w danym okręgu. Opiekunami w odpowiednich Związkach zostali:

Zabrzeż: Wawrzyniec Duda, Piwniczna: Jan Długosz, Łomnica: Michał Słaby, Wierchomla: Piotr Cidyło, Żegiestów: Michał Ostrowski, Szczawnik: Jakób Kowalczyk.

Na terenie powiatu nowosądeckiego znajduje się 5 tryków stacyjnych zakupionych przez O. T. R. z funduszów udzielonych przez Wydział Powiatowy, oraz 2 tryki stacyjne wybrane z miejscowego materjału. Na rok bież. preliminuje się zakupienie 5 dalszych tryków rasy 3/4 i 7/8 krwi karakuł, które będą stacjonowane w Z. H. O. Łomnica [3 sztuki] i Z. H. O. Piwniczna (2 sztuki). Tak przedstawiałby się ogólnie obecny stan hodowli owiec nowosądeckiego na terenie powiatu.

Jest nadzieja, że z każdym rokiem owczarstwo miejscowe nietylko nie będzie upadać i zanikać, lecz będzie się rozwijać, o ile opieka udzielana przez miejscowe czynniki w formie kursów, odczytów sporadycznych i pogadanek, oraz przez subwencje Tymczasowego Wydziału Powiatowego nie zostanie zaniechana. Znając jednak zapatrywania obecnych gospodarzy powiatu, zapewnić możemy, że wydatność tego rodzaju opieki nad hodowcami nie zmniejszy się w najmniejszym nawet stopniu.

Inspektor Hodowli owiec w końcu swego sprawozdania wyraził wysokie uznanie i podziękowanie instruktorowi rolniczemu O. T. R. Klimczakowi za jego intensywną pracę instruktorską w zakresie hodowli owiec, wyrażając nadzieję, że w przyszłości nietylko nie zmniejszy natężenia pracy, ale o ile to możliwe, jeszcze ją natęży.

MIERNICZY PRZYSIĘGŁY
Inż. EDWARD MIGDAŁ
otworzył kancelarję w Nowym Sączu
Grodzkie, Żółkiewskiego 6.

Akcja konkursów rolniczych w powiecie nowosądeckim.

W każdej dziedzinie życia sportowego, gospodarczego, tudzież społecznego współzawodnictwo — szlachetna rywalizacja ma wielkie znaczenie. Urządza się w świecie przeróżne zawody, któremi każdy niemal człowiek w mniejszym lub też w większym stopniu jest zainteresowany, śledząc ich przebieg. W dziedzinie rolniczej konkursy są również wypróbowanym środkiem do osiągnięcia tego, czy innego celu, (żaden bowiem konkurs nie jest jeszcze sam w sobie celem).

Konkursy rolnicze, jakie przeprowadza się w ostatnich latach, dzielą się na tak zwane konkursy wśród starszych (samodzielnych gospodarzy). oraz konkursy przysposobienia rolniczego młodzieży wiejskiej. Pierwsze mają za zadanie pogłębiać fachowe wiadomości rolnika, który prowadzi już samodzielnie swoje gospodarstwo, nauczyć go kalkulacji z ołówkiem w ręku, podczas gdy drugie — jak już sama nazwa mówi, mają przysposabiać. czyli przygotywywać młodzież do zawodu w jakim pracuje i pracować będzie. Przysposobienie rolnicze w tej formie w jakiej ono jest obecnie prowadzone, ma do pewnego stopnia zastąpić szkołę rolniczą.

Wielu ludzi nie zdaje sobie jeszcze dokładnie sprawy z ważności tej akcji, jednak ci którzy do pracy już przystąpili i przystępują, potrafią należycie ocenić jej wielkie znaczenie. Ramy niniejszego artykułu nie pozwalają na szersze i więcej szczegółowe omówienia celu i zadania wspomnianej akcji, zatem ograniczę się tylko do paru zasadniczych uwag i przejdę do zestawienia tegorocznych wyników pracy.

Podstawą prowadzenia akcji konkursów rolniczych jest zespół, złożony z 10 — 15 członków, zamieszkałych na terenie jednej gminy. Do zespołu konkursowego samodzielnych gospodarzy może należeć członek Kółka Rolniczego, który posiada własne gospodarstwo rolne, natomiast do zespołu konkursowego przysposobienia rolniczego może należeć młodzież (zorganizowana w Kołach Młodzieży, Związku Strzeleckim i Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej) w wieku do 25 lat, nie prowadząca jednak samodzielnie własnego gospodarstwa. Temat konkursu może być różny, zależnie od miejscowych warunków, tudzież zainteresowania: naprzykład uprawa buraków pastewnych, kukurydzy, ziemniaków, hodowla drobiu, królików i t. d. Każdy zespół wybiera sobie jednego przodownika, który ma czuwać, by członkowie wywiązali się jak najlepiej ze swego zadania, następnie udzielać wskazówek, brać udział w lustracji i t.d. Po zorganizowaniu takiego zespołu członkowie otrzymują potrzebne instrukcje, oraz dzienniczki czynności. — W dzienniczku tym musi każdy pisać jakie i kiedy wykonywał prace na poletku konkursowym (wielkość poletka dla starszych 500 m. kw., dla młodzieży 100 150 m. kw.), ile i jakich użył nawozów, ile wynosił koszt robocizny, oraz nawożenia, następnie jaki zebrał plon i jaka w danym okresie jest jego wartość. Zapiski te, o ile prowadzone są starannie i bardzo sumiennie stanowią materjał do kalkulacji. Każdy wówczas łatwo się przekona czy uprawa danej rośliny, względnie hodowla tej czy innej rasy kur, lub też królików, czy wreszcie świń opłaca się i w jakim stopniu, czy też przynosi stratę. Mając te dane rolnik będzie się starał we własnym interesie nastawiać gospodarstwo na taki kierunek produkcji, który nawet w dobie kryzysu, jaki dziś świat cały przeżywa, zapewni odpowiedni dochód. Ponieważ dla tych, którzy najlepiej wywiążą się ze swego zadania przyznaje się jeszcze pewne i to stosunkowo wysokie nagrody, przeto każdy się stara w tej pracy wybijać na czoło. Sama nagroda nie może być nigdy uważana jako zapłata za najlepiej wykonaną pracę, boć tą zapłatą jest właśnie pogłębienie i rozszerzenie fachowych wiadomości, zdobycie pewnego doświadczenia i zaspokojenie szlachetnej ambicji, nagroda zaś jest tylko dowodem, że praca danego konkursisty została wyróżniona ponadto ma ona być bodźcem do dalszych wysiłków.

W roku bieżącym zorganizowano na terenie powiatu 13 zespołów wśród samodzielnych gospodarzy, oraz 18 zespołów przysposobienia rolniczego młodzieży wiejskiej. Pracę rozpoczęło z wiosną 81 konkursistów starszych a doprowadziło ją do końca 77, oraz 85 osób młodzieży męskiej i żeńskiej z których do końca wytrwało tylko 61. Zespoły wśród starszych zostały zorganizowane na terenie gmin Muszynka, Mochnaczka, Czaczów, Nowa Wieś, Brzezna, Tęgoborze, Rdziostów, Zagorzyn, Czerniec, Chełmiec polski i Moszczenica wyżna: wśród młodzieży w gminach Kurów, Jakóbkowice, Żbikowice, Wronowice, Rdziostów, Jazowsko, Podegrodzie, Brzezna, Dąbrówka i Nawojowa. Tematy konkursowe były następujące: a) dla starszych: 1. uprawa buraków pastewnych — 2. uprawa ziemniaków i 3. uprawa lnu. — Dla młodzieży 1. hodowla kur 2. uprawa kukurydzy i 3. uprawa buraków pastewnych. Jak początkowo było trudno ruszyć z miejsca tę robotę w niektórych zespołach, tak później zainteresowanie było bardzo duże. Osiągnięte wyniki pracy i wysokość plonu są najlepszym dowodem znaczenia tej akcji. Dzięki starannej uprawie i pielęgnacji osiągnięto plon buraków 800q z 1 morga, plon ziemniaków do 180q, lnu, słomy suchej do 35q, nasienia 7q, kukurydzy do 38q, w przeliczeniu na 1 mórg. Są to rezultaty, jak na nasze stosunki już bardzo ładne. Wszyscy ci, którzy już raz brali udział w pracy konkursowej wyrażają pełne zadowolenie, bo dowiedzieli się wiele rzeczy dotychczas nieznanych. Gdy normalny plon wyschniętej słomy lnu dochodzi najwyżej do 15q z 1 morga, to plony przy konkursach wynosiły, jak wspomniano wyżej 35q bo też słoma (sprowadzono za pośrednictwem Okręg. Tow. Rolniczego oryginalne nasienie odmiany holenderskiej) dochodziła do wysokości 1 metra, podczas gdy len miejscowy, uprawiany w gospodarstwach od szeregu lat dał słomę wysokości najwyżej 40 cm. Jak się okazuje warto zatem zmienić nasienie, chociaż to drożej kosztuje, bo i tak czysty zysk jest daleko większy. To samo odnosi się do uprawy również innych roślin, czy też hodowli zwierząt, lub drobiu.

Widok na wostawę rolniczą z krużganku zamku królewskiego w Nowym Sączu.

Na wystawę powiatową konkursów rolniczych przywieźli prawie wszyscy konkursiści po kilkadziesiąt kilogramów buraków, ziemniaków, po wiązce lnu, kilkanaście kaczanów kukurydzy, oraz wychowane kury. Widzieliśmy tutaj wspaniałe okazy buraków pastewnych, których waga pojedynczych sztuk dochodziła do 9 kg., kaczany kukurydzy długości 35 — 50 cm. i t.p. Konkursiści spoglądali z dumą na owoc swej pracy, przyjmując uznanie członków komisji, która rozstrzygała wysokość nagród, oraz innych osób, zwiedzających tę skromną wystawę. Jeden przed drugim chwalił się osiągniętemi rezultatami celowej pracy pilnie słuchając wszelkich uwag innych współzawodników, by wyciągnąć z nich dla siebie jakieś korzyści. Szkoda tylko, że dość mało osób z pośród rolników nie biorących udziału w akcji konkursowej, zwiedziło wystawę.

Komisja sędziowska, w skład której wchodzili przedstawiciele O. T .R., Tymczasowego Wydziału Powiatowego, Związku Strzeleckiego, Zw. Młodzieży Polskiej, na podstawie oceny wyników lustracji, osiągniętej wysokości czystego plonu i czystego zysku, przyznała konkursistom nagrody na ogólną sumę 1.455 złotych. Nagrody otrzymało 26 konkursistów starszych i 3 z młodzieży. Ponadto przyznano 9 nagród dla zespołów młodzieży. Wysokość nagród dla starszych była następująca: a) powiatowe 90 i 70 złotych b) zespołowe indywidualne 40, 30, i 20 złotych. Dla młodzieży a) powiatowp 50 i 25 złotych b) zespołowe 30, 25 i 20 złotych. Przyznane nagrody będą wypłacane nie w gotówce, lecz w postaci różnych narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych, drzewek owocowych i t. p.

Po odczytaniu przyznanych nagród wszyscy konkursiści wyrażali swoje pełne zadowolenie, nawet i ci których praca z powodu osiągniętych gorszych wyników nie została w tym roku wyróżniona.

Wszystkie nagrody zostały przyznane z funduszów Rady Powiatowej, która w ostatnich dwóch latach nie skąpi grosza, jeśli chodzi o wydatki na cele rolnicze.

J. KLIMCZAK.

Wieści z Podhala

Bochnia.

„TURNIEJ JESIENNY“ ZW. STRZELECKIEGO W BOCHNI. W dniu 4. bm. odbył się w Bochni „Turniej jesienny“ urządzony przez Powiatową Komendę Zw. Strzeleckiego. Impreza ta była egzaminem pracy podjętej w dziedzinie Wych. Fiz. przez Ob. Felberbauma, na terenie tamtejszego Powiatu. Do zawodów na boisku WF. i PW. stanęły oddziały: męski i żeński z Bochni, Niepołomic i Kłaja oraz męski z Łapanowa.

Program zawodów obejmował: dla Oddziałów żeńskich bieg 60 m. skok w dal, dysk, oszczep i kula — dla oddziałów męskich bieg 100 m. 800 m. 3000 m. skok w dal, w wyż, oszczep, dysk, koszykówka, i piłka nożna.

Pierwsze miejsca przypadły przeważnie Niepołomicom, Bochnia zdobyła tylko dwa miejsca w rzucie kulą i biegu na 3000 m. Porażka ta stanie się niezawodnie bodźcem do wydatniejszego treningu miejscowych zawodników.

W piłce nożnej Bochnia zwyciężyła Niepołomice w stosunku 2:1. Niepołomice pokonały Łapanów w stosunku 6:0.

Zawody zaszczycili swą obecnością Komendant Okręgu Zw. Strzeleckiego Kraków Mjr. Naimski oraz Starosta powiatu Bocheńskiego p. Freindl.

Po wyczerpaniu programu przystąpiono do rozdania przygotowanych nagród, którymi były efektowne żetony, dyplomy oraz puhar dla najlepszego oddziału. Płomienne przemówienia Mjra Naimskiego i p. Starosty Freindla poprzedziło akt dekorowania zwycięzców.

Ogólne wrażenie z zawodów mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych, było jaknajlepsze i daje rękojmię, że młodzież zgrupowana w tej organizacji i w dziedzinie sportu nie pozostaje w tyle.

Wieliczka.

DEKORACJA PREZESA „STRZELCA“ KRZYŻEM ZASŁUGI. Dnia 18. października w sali Rady Powiat. odbyła się doniosła uroczystość dekoracji b. prezesa Zarzadu Pow. prof. Bol. Redlicha srebrnym krzyżem zasługi. Dekoracji dokonał w imieniu pana Wojewody starosta dr. Wnęk, w obecności delegatów Okręgu Zw. S. posła dra. Kaplickiego i Okręgowego mjra. Naimskiego, posła dra. Bierczyńskiego i szeregu zaproszonych gości. Przemówienia wygłosili poseł dr. Bierczyński pułk. dr. Kaplicki, podnosząc wszechstronne zasługi w pracy społecznej dekorowanego.

Żywiec.

ZJAZD POWIATOWY B.B.W.R. W niedzielę dnia 11 października odbył się w Żywcu powiatowy zjazd B.B.WR. przy udziale około 500 uczestników. Na zjazd przybyli posłowie Gwiżdź, Hyla, Różak i Szyszko oraz senator Sienko.

Obrady zagaił naczelnik gminy Gilowice pan Michulec, składając hołd cieniom ś. p. Tadeusza Hołówki, poczem pierwszy zabrał głos pos. Gwiżdź, który w dwu-godzinnym referacie omówił sytuację polityczną, uwydatniając na tle przesilenia gospodarczego destrukcyjną robotę opozycji, w szczególności zaś p. Witosa na terenie małopolskim. Następnie przemawiali poseł Hyla o polityce rolnej Rządu, poseł Różak o potrzebie łączenia się około dobrych gazet, jak „Głos Podhala“, a wreszcie poseł Szyszko w płomiennem przemówieniu przedstawił zamierzenia Rządu i wielkiego obozu Marszałka Piłsudskiego na najbliższą przyszłość. Wszystkie przemówienia były przyjęte hucznemi, długotrwałemi oklaskami.

Wielkie wrażenie wywarło przemówienie ob. Nasalika, który w imieniu Związków zawodowych zadeklarował w osobnej rezolucji, przyjętej oklaskami, ścisłą współpracę z BBWR.

W rezolucjach, przyjętych jednomyślnie, wyrażono hołd Prezydentowi Rzeczypospolitej, Marszałkowi Piłsudskiemu oraz Rządowi. Zjazd potępił jednogłośnie destrukcyjną nikczemną robotę opozycji.

Obrady wśród podniosłego nastroju zamknął prezes Rady powiatowej BBWR. inż. Mączyński.

Piwniczna

NARESZCIE SPOKÓJ NA FRONCIE MAGISTRACKIM! Po całorocznej nagonce na osobę tut. burmistrza z powodu jego rzekomo złej gospodarki gminnej, ba nawet i grubych nieprawidłowości — nastąpiło wreszcie tak dawno pożądane odprężenie.

Zaznaczamy atoli na wstępie z naciskiem, że nie myślimy z tego miejsca kruszyć kopji co do osoby burmistrza, lecz chodzi nam w pierwszym rzędzie o sprawiedliwość i dobro tut. miasta. Przystąpmy więc odrazu ad meritum. Już od dłuższego czasu pewna garstka malkontentów utrąconych od obfitego żłobu gminnego rozpoczęła na całej linji wielką ofenzywę przeciw obecnemu burmistrzowi.

Nie przebierano w żadnych środkach, byle tylko go odsadzić od stołka burmistrzowskiego i to jedynie z tego powodu, że wbrew utartym z dawien dawna zwyczajom miał odwagę twardą miotłą Augjasza wyplenić zakorzenione kradzieże lasowe, zapro-

wadzić ład i porządek w gminie, a co gorzej zapragnął brudną i w kawałki poszarpaną szatę naszego miasta przyoblec w nową, odpowiadającą bodaj w przybliżeniu europejskiemu wyglądowi uzdrowiska, do miana którego Piwniczna ze względu na swe bogactwa naturalne rości od dawna prawo. —

Posypały się tedy jak z rogu obfitości różnorakie donosy i skargi, nad którymi, rzecz jasna, władze nardzorcze przejść do porządku dziennego nie mogły. — I o dziwo! Zoskarżycieli donosiciele stali się oskarżonymi. A rezultat tej niecnej nagonki jak było do przewidzenia znalazł epilog w sądzie.

Główny filar tej zamaskowanej kliki p. został ostatnio z oskarżenie burmistrza skazany prawomocnym wyrokiem sądu okręgowego w N. Sączu na 14 dni aresztu.

Tak się zakończyła wreszcie cała nagonka, która niestety przez cały rok przygwoździła prace naszego burmistrza około rozwoju naszego miasta.

Obywatel.

Stary Sącz.

REZERWIŚCI RUSZAJĄ SIĘ! Dnia 18. października br. o godz. 11·30 w sali szkoły powszechnej w Starym Sączu, odbyło się zebranie Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych w przedmiocie zawiązania wzgl. uzupełnienia Oddziału ćwiczebnego przy tem stowarzyszeniu.

W zebraniu tem przewodniczył Marjan Kosiński ze Starego Sącza prezes Stow. Rezerw. i b. wojsk. Zebranych osób było około 100.

Łabowa.

UROCZYSTOŚĆ OCH. STRAŻY POŻARNEJ. Dnia 25 października br. Ochotnicza Straż Pożarna w Łabowej obchodziła uroczystość poświęcenia nowowybudowanej strażnicy.

Na uroczystość tę przybyli: Druh Naczelnik Okręgu V-go dr. Maciej Łach starosta powiatowy, powiatowy komendant PW. i WF. por. Fijałkowski, powiatowy komendant Zw. Strzel. prof. Strzelecki i powiatowy instruktor pożarnictwa Kazimierz Małyska.

Poświęcenie strażnicy dokonał miejscowy ks. proboszcz, a następnie Naczelnik Okręgu V-go dr. Maciej Łach udekorował bronzowym medalem zasługi długoletniego Prezesa i założyciela tej straży, emerytowanego kierownika szkoły p. Kazimierza Czerwińskiego, oraz złotym medalem dziesięciolecia Druha Grzegorza Kowejczyka, Komendanta tej straży.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego Druh Naczelnik Okręgu wygłosił dłuższe przemówienie, a następnie prezes Wisłocki oraz zastępca naczelnika gminy podziękowali obecnym za przybycie, kończąc zebranie okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej.

Muszyna.

UROCZYSTA DEKORACJA. W dniu 25 X. br. miasto nasze obchodziło wielką uroczystość dekoracji srebrnym krzyżem zasługi p. Wojciecha Borzemskiego za pracę społeczną a zwłaszcza za owocną długoletnią działalność w Związku Strzeleckim. W obecności licznie zebranych gości p. Starosta dr. Łach dokonał aktu dekoracji — podnosząc zasługi p. Borzemskiego z zaznaczeniem, że Państwo zawsze popiera i ocenia należycie pracę każdego obywatela.

Imieniem miejscowego Komitetu uroczystości przemawiał p. Tadeusz Bieniawski naucz. który na wstępie powitał p. Starostę, kmdta obw. P. W. p. por. Fijałkowskiego, reprezentantów Zw. Strzeleckiego z Nowego Sącza oraz wszystkich obecnych gości. W przemówieniu swem przedstawił całokształt pracy p. prez. Borzemskiego na terenie tamtejszego miasta a w szczególności zaakcentował jego zasługi położone w organizowaniu Zw. Strzeleckiego w podniesieniu i ożywieniu jego pracy państwowo-twórczej w przepojeniu jego członków wielką ideą odrodzenia Polski. Nawołując do naśladowania tych pięknych przykładów, ofiarnego oddania się Ojczyźnie naszej zakończył okrzykiem na cześć Najjaśn. Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego jako budowniczego Polski. Następnie p. prof. Strzelecki w gorących słowach wezwał wszystkich do współpracy w Zw. Strzel., aby nadal mógł pełnić swoje zaszczytne zadanie.

W wielkiej mierze przyczynił się do uroczystości męski chór 4-o głosowy, który pod kierownictwem p. Bieniawskiego odśpiewał dwie aktualne pieśni.

Zamiast przyjęcia, wręczyła — imieniem Komitetu p. Władysława Spetówna, kmdtka Strzelczyń, odpowiednią kwotę p. Staroście, którą p. Starosta przeznaczył na miejscowy Zw. Strzelecki i na walkę z bezrobociem. Uroczystość zakończono defiladą Oddz. Strzeleckiego i Straży pożarnej przy dźwiękach miejscowej orkiestry pod batutą p. Jana Gumula. B. T.

Szajka oszukańczych złotników.

Dnia 14. X. 1931 r. podczas targu w Łącku przystąpił do Jurkowskiego Jakóba z Zarzecza pow. N. Sącz, nieznany osobnik, proponując kupno złotych rzeczy. W tym momencie podszedł do niego drugi osobnik i zobaczywszy sygnet oświadczył poszkodowanemu, że jest to bardzo dobre złoto, gdyż on jako jubiler zna się na tem dobrze i namówił go żeby ten kupił ów pierścień dla niego, to on mu zwróci pieniądze, ponieważ osobnik ten niechce mu sprzedać. Jurkowski nie przeczuwając podstępu kupił pierścień za sumę 40 zł. Po zapłaceniu pieniędzy osobnicy ci niespostrzeżnie zbiegli w tłum. Wówczas dopiero Jurkowski spostrzegł, że padł ofiarą oszustwa, gdyż po sprawdzeniu okazało się, że jest to metal żółty ze zwykłym kamieniem wartości 2 zł.

Przeprowadzone natychmiast poszukiwania za sprawcami powyższego oszustwa pozostały bez dodatniego wyniku.

W oczach matki utonęło dziecko.

Kunegunda Wojtas z Rytra wyszła do pracy na roli dnia 25 ub. miesiąca wraz swym trzy lata liczącym synkiem Józefem. Mały chłopak bawił się nad Popradem, nad stromym brzegiem, który urwawszy się nagle spowodował wpadnięcie dziecka do toni, z której już wydobyć się nie mogło i utonęło. Matka została przez prokuraturę pociągniętą do odpowiedzialnoćci za brak nadzoru.

Gniazdo ptaków wywołało pożar.

Dnia 23. października br. o godz. 7·15, powstał pożar w domu mieszkalnym, majątku Czarny Potok własność spadkobiercy p. Bieniaszowskiej. W domu tym, od kilku lat niezamieszkałym założyły sobie kawki gniazdo w kominie. Obecnie wskutek przyjazdu właścicieli majątku ponapalono w piecach wskutek czego zapaliło się gniazdo w kominie, przerzucając ogień na belki, wpuszczone do komina.

Wydostające się kłęby dymu z komina zauważone zostały przez będącego w patroli przod. Skowrońskiego i post. Kotyzę, którzy bezzwłocznie zaalarmowali służbę dworską, która przy ich pomocy po otwarciu luftów u dołu komina oraz na jego górze ogień stłumiła w zarodku, dzięki czemu nie doszło do pożaru domu. Trzeba podnieść z uznaniem przeprowadzoną akcję ratunkową policji.

Znowu sztylet w robocie.

Mimo ogłoszenia sądów doraźnych wciąż jeszcze nóż i rewolwer jest na wsi zbyt dosadnym argumentem nienawiści. Ostatnio dnia 18. bm. w Trzetrzewinie pod N. Sączem wracał około godzinie 20. niejaki Józef Leśniak od swego znajomego Stanisława Zagajskiego do domu swej narzeczonej Rozalji Borek. Do niespodziewającego się niczego, 18 letniego chłopca przystąpił nagle Rodolf Kudzyś, czujący od dłuższego czasu do Leśniaka nienawiść i uderzył go znienacka dwa razy laską po głowie; Leśniak broniąc się chwycił laskę w ręce i usiłował ją wyrwać Kudzisiowi, wtedy ten ostatni wyjął momentalnie ze spodni sztylet i ugodził nim Leśniaka w lewy bok, pod łopatkę, w okolicę serca zadając mu kilka centymetrów głęboką ranę. Ciężko rannego znaleźli sąsiedzi a Kudzysiem zainteresowała się policja! Sąd doraźny, przed którym niezawodnie młody bandyta stanie wyda zapewne surowy i przykładny wyrok, aby zapobiec bandyckim stosunkom po wsiach.

KRONIKA

Naczelnik Wydziału Samorz. p. Osiecki z Krakowa bawił dnia 17. bm. w N. Sączu w związku z sprawą założenia Pow. kasy komunalnej w Nowym Sączu.

Pułk. Belima - Prażmowski prezydent m. Krakowa został odznaczony Krzyżem niepodległości z mieczami.

Zbiórka uliczna na cele Komitetu walki z bezrobociem odbyta dnia 18. bm. przyniosła 67·19 zł.

Odczyt Ligi morskiej i kolonjalnej. Dnia 8. bm. wygłosi w sali ratuszowej p. por. M. Kurczewski odczyt na temat: „Polska polityka morska.“

Dochód z koncertu spacerowego w sali Magistratu wynosi 330·35, przekazanych na cele bezrobocia.

Teatr robotniczy powtórzył po raz trzeci „Barona Kimmla“ dnia 24. października.

Gwiazdka dla marynarzy „Podhalanina“. Jak corocznie rozpoczyna Liga morska i rzeczna zbiórkę gwiazdkową dla marynarzy na O.R.P. „Podhalanin“, spodziewając się, że społeczeństwo nasze ofiaruje choćby drobny grosz na ten piękny cel.

Związek Podhalan w Warszawie zwrócił się w tych dniach do naszej Redakcji w sprawie założenia Koła Związku Podhalan w Nowym Sączu. Ponieważ dotychczasowe próby nie dały żadnego pozytywnego wyniku a założone koło od szeregu lat nie rusza się, zwołamy w najbliższym czasie zebranie Podhalan, nad którem sprawę referować będzie delegat Zw. Podhalan z Warszawy.

Na Wszystkich Świętych najpiękniejsze kwiaty, wieńce, chrysantemy tylko u ogrodnika miejskiego Zdzisława Jeża.

Ślub p. Zofji Morawskiej, córki właściciela dóbr z Marcinkowic Stanisława i Olgi z Sikorskich z panem Józefem Gubrynowiczem, synem Kazimierza i Józefy z Kamieniobrodzkich odbył się w Marcinkowicach, w dworskiej kaplicy dnia 27. bm. Szczęść Boże młodej parze!

Koło przyjaciół Związku strzeleckiego pracuje naprwadę intenzywnie. Z wkładek 250 członków sprawiło koło oddziałowi nowosądeckiemu 30. mundurów sukiennych! Ta szczera i usilna praca zasługuje na prawdziwe uznanie!

Nowosądecki oddz. Zw. legjonistów przeniósł swą siedzibę do nowego lokalu na Grodzkiem.

Bezrobotni — uwaga! „Pomimo kilkakrotnych ostrzeżeń przybywają w dalszym ciągu bezrobotni do miast Gdyni i Gdańska w poszukiwaniu pracy.— Ponieważ obecnie niema żadnych widoków na znalezienie pracy w tych miastach, gdzie liczba miejscowych bezrobotnych przewyższa znacznie liczbę miejsc wolnych, ostrzega się bezrobotnych przed wyjazdem do Gdyni i Gdańska.—

Bezrobotni po nadaremnem poszukiwaniu pracy, wyczerpani z posiadanych zasobów, stają się ciężarem miejscowych instytucyj gminnych, ewent. urzędów państwowych, wobec czego zachodzi konieczność odsyłania tych bezrobotnych na koszt właściwych gmin do miejsca stałego zamieszkania“.—

Oddział Związku Strzeleckiego w Gołąbkowicach urządza dnia 7. XI. br. zabawę strzelecką, z której dochód przeznacza na budowę świetlicy i na rzecz bezrobotnych. O liczny udział uprasza Zarząd.

Zlot stowarzyszeń młodzieży polskiej. Dnia 25. bm. odbył się w N. Sączu zlot Stowarzyszeń młodzieży polskiej. Oprócz młodzieży z powiatu nowosądeckiego wzięły udział drużyny z pow. limanowskiego i nowotarskiego. Szczególnie pięknie prezentowali się jednako ubrani górale ze Szczawnicy i banderja konna. W program weszło: zebranie na targowicy drzewnej, pochód przez miasto, msza św. w kościele farnym oraz akademja w Sokole.

Gimnastykę zdrowotną dla pań i panów prowadzić będzie Sekcja W.F. i H. szk. w sali gimnastycznej Sokoła. Zgłoszenia przyjmuje prof. Strzelecki, gimnazj. II. Również prowadzona będzie gimnastyka kompletu męskiego. Opłata zł. 4.

Moda dolarowa zanika. W Warszawie obecnie nie chcą sprzedawać domów za dolary tak jak stale po wojnie zaczęli robić; przekonali się warszawiści że złoty jest silniejszy od innych walut i obecnie wszystkie notarjalne umowy o kupno i sprzedaż nieruchomości opiewają na złote! Możeby tak i u nas ludzie pomyśleli o tem, że ziemia za złote jest tak samo wydajna jak za dolary?

Uwolnienia od opłat szkolnych. Z kół rodzicielskich otrzymujemy prośbę, skierowaną pod adresem Gimnazjum żeńskiego, by to zechciało wreszcie rozstrzygnąć prośby o zwolnienia od opłat szkolnych. Zima się zbliża, trzeba czynić zakupy, a tu ciągle miecz. Damoklesa nad głową, we formie gromadzących się z miesiąca na miesiąc opłat. Mamy nadzieję, że dyrekcja przychyli się do prośby, wychodzącej ze sfer urzędniczych.

Zimno w szkołach. W niektórych szkołach, po klasach panuje w obecnym czasie przejmujące zimno; interpelowane dyrekcje zdradzają, że Magistrat nie dostarczył dotąd opału! Trzeba tę rzecz bezwłocznie unormować, w interesie zdrowia dzieci i nauczycieli!

P. Szkoła zawodowa dokształcająca apeluje do ludzi dobrej woli o ofiarowywanie dla tworzącej się bibljoteki szkolnej książek o treści naukowej i historycznej; książki przyjmuje nasza administracja i p. naucz. Zehetgruber.

Brawo policja! Rozenbluth Leon z Krakowa został zatrzymany przez Komisarjat P. P. w Nowym Sączu dnia 23. X. 1931 r. o godz. 9·25, za grę oszukańczą w blaszki, skąd po przeprowadzonych dochodzeniach został zwolniony i Sądowi grodz. w Nowym Sączu za oszustwo doniesiony.

Bójka uliczna. Respekta Stanisław, Bąba Wł z Librantowej, Zając Juljan z Łyszawy, Stawiarsk. Piotr z Janczowej i Łaś St. z Lipnicy doprowadzeni zostali do Komisarjatu dnia 53. X. 1931 r. za bójkę do dalszych dochodzeń.

Kradną i kradną! Kocemba Emilja z Kamionki Wielkiej zgłosiła w Komisarjacie PP. Nowy Sącz, że podczas targu w Nowym Sączu nieznany sprawca skradł jej 29 zł. 40 gr. Dochodzenia prowadzi policja.

Czepiel Jan z Lipia zgłosił, że w czasie pobytu w restauracji Flinka w Nowym Sączu nieznany sprawca skradł mu z kieszeni spodni kwotę 45 zł. 50 groszy. Dochodzenia prowadzi Policja.

Kosówna Kunegunda z Nowego Sącza zgłosiła, że niejaki Taraściuk wyłudził od niej podstępem kwotę 15 zł.

Kołodziejówna Eleonora z Nowego Sącza zgłosiła o kradzieży płaszcza damskiego z przedpokoju przez nieznanego sprawcę.

Nawet łóżko ukradli! Mandel Erna z Nowego Sącza zgłosiła, że nieznany sprawca skradł jej z korytarza dębowe łóżko wart. 20 zł. Dochodzenia w powyższych sprawach prowadzi Policja.

Nie zostawiać roweru bez opieki! Dnia 24. X. 1931 r. zgłosił Franciszek Nowak z Rożnowa o kradzieży roweru z pod szynku Kolbera w Nowym Sączu przy ul. Tarnowskiej, wart. 150 zł.

Gospodarze - kamieniczki poszli do dziury! Śliwa Ludwik Śliwa Kunegunda i Śliwa Janina wszyscy z Nowego Sącza za gwałt publiczny dokonany na swym lokatorze Prokuraturze S. O. w Nowym Sączu przez Komisarjat P. P. w Nowym Sączn doniesieni.

Trafiło na rzeźnika! Kasprzycki Juljan i Ząbek Jan z Nowego Sącza zostali doprowadzeni dnia 23. X. 1931 r. do Komisarjatu P. P. w Nowym Sączu za kradzież pieniędzy na szkodę Twardowskiego Ignacego z Nowego Sącza do dalszych dochdzeń.

Odpowiedzi Redakcji.

Autor z Krynicy. „Odlot ptasząt" bez iskry poezji. Nie może być „podjętym pomocą bratnią w skąpej niwie podhalańskiej." (?)

Zw. gminna Ślemień (pow. makowski) mimo zapłaty prenumeraty przysyłkę tygodnika naszego wobec stałych zwrotów wstrzymujemy. Podobno zaprenumerowaliście sobie już „Piasta". Gratulujemy p. naczelnikowi gminy!

P. Jan Gomułka Poronin (pow. nowotarsk.) Wkładki. ogniowe musza być wpłacone. Nie ma rekursu!

P. Henryk Wójcik Glinik Marjampolski Tylko skarga do najw. Trybunału Administr. Trwa długo i duży koszt.

P. Wincenty Juruś, Sowliny ad Limanowa. Prześlemy 10 numerów okazowych z czekami. Prosimy o korespondencje, bo Limanowa śpi.

Lokator z Wólek N. Sącz. Zrobić doniesienie do policji, a ta sobie z tym panem poradzi.

WP. T. Bieniawski Muszyna. 4 zł. Redaktorem naczelnym jest nie profesor, lecz sekretarz Rady Pow. St. Krawczyk, kierownikiem redakcyjnym red. Klemensiewicz. Prosimy o nasze zastępstwo i przesłanie fotografji, celem wystawienia legitymacji.

Ze sportu.

BIEG NA PRZEŁAJ. W niedzielę dnia 25 października br. odbył się w Nowym Sączu „Jesienny bieg na przełaj", staraniem sekcji lekkoatletycznej Zw. strzeleckiego w N. Sączu. — Startowało zawodników 19-tu, w tem 12-tu z K. S. Strzelec N. Sącz. Zawodników przed biegiem zbadał dr. Herbst. Punktualnie o godz. 11·30 wypuszczono zawodników ze startu. Prowadzenie objął Gebel Kazimierz z T. S. Wisły i nie oddając go nikomu wpadł pierwszy na metę w czasie 11 minut 31 sekund. 2. Bukowski Mieczysław (1 P.S.P.) 3. Motyka Leonard (1 P.S.P.) 4. Gawron [Z. S. Gołąbkowice], 5. Wielgus Marjan (Z. S. N. Sącz), 6. Rząca Władysław (Z. S. N. Sącz).

Trasa wynosiła 3000 mtr. Walce na trasie przypatrywały się liczne rzesze publiczności. Poczem w P. K. U. odbyło się wręczenie nagród zawodnikom. Wręczenia dokonał prezes Oddziału Zw. Strzeleckiego p. Borowicz. Przy wręczaniu nagród obecnym był p. pułkownik Janicki, który żywo zainteresował się zawodami i zawodnikami. Sprawna organizacja zawodów pozostawała rękach Ob. prof. Hanuli i ob. Firliczyńskiego. —

Na cele pomocy bezrobotnym.

Na cele pomocy bezrobotnym złożyli względnie zdeklarowali w dalszym ciągu: Kierownictwa szkół: powsz. męskiej St. Sącz 7 zł, w Zarzeczu 4 zł, w Piwnicznej 3·50 zł, w Żeleźnikowej 2 zł, w Jazowsku 3·72 zł, w Barcicach 3 zł, w Łącku 11·50 zł, w Tyliczu 2·50 zł, w Leluchowie 1 zł, w Lipiu 2 zł, w Gostwicy 0·80 zł, miesięcznie.

Pół procent poborów miesięcznie ofiarowali: Urząd stacyjny Krynica, urzędnicy: Magistratu Piwniczna, Szkoły handlowej T. S. H. N. Sącz, p. gimnazjum II. N. Sącz, Rady szkolnej powiatowej N. Sącz, kasy oszczędności N. Sącz, kasy oszczędności Krynica, Pow. Urzędu ziemskiego Nowy Sącz, funkcjonarjusze Straży granicznej Piwniczna oraz Magistratu w Muszynie, nadto posterunki Pol. Państwowej w Łososinie dolnej i Nawojowej.

P. W. Klapholz N. Sącz 30 zł (jednorazowo) — natomiast miesięcznie: Borzęcki Wł. [Kadcza) 50 gr. p. M. Nowicka (Żbikowice) 3 zł, p. Fiksek A. blacharz 1 zł, Hajduga W. murarz 1 zł, p, Król Jan, murarz 1 zł, p. Korn L. 1 zł, p. Majoch J. kowal 1 zł, p. Pawlik St. stolarz 1 zł, p. Peciak W., kowal 1 zł, i p. Wszoł J. 1 zł. wszyscy z Nowego Sącza.

Pół proc. poborów miesięcznie: pracownicy apteki mr. Nowakowskiego, p. W. Orłowski [Maciejowa) p. Wiśniewska A. (N. Sącz) p. Oleksówna A. (Obidza], p. Potaczówna M. (Młodów), p, Turczynowska (Jastrzębik) oraz grono naucz. szkoły im. Orzeszkowej w N. Sączu. Funkcjonarjusze sądu grodz. St. Sącz 10 zł miesięcznie.

P. St. Kucia (Marcinkowice) 10 zł, p. St. Morawski [Marcinkowice) 10 metrów ziemniaków, p. Batko Antoni 6 zł, p. Czuchra A. 3 zł, p. Górka Ł. 60 zł, p. Piliński M. 6 zł, wszyscy jednorazowo.

Miesięcznie po: pp. Jarosz M. 5 zł, Ciążyński J. 2 zł, Dzięciołowski J. 1 zł, Fiałkowski J. 5 zł, Krokowska M. 2 zł, Nekvapil J. 5 zł, Oleksy J. 10 zł, Węgrzynek P. 1 zł, Wojaczyński Z. 10 zł, Zagon 5 zł, Restauracja browaru grybowskiego 2 zł, Golonka P. 3 zł, p. Styczyński Wł. 5 zł.

Jednarozowo: pp. Rechowicz J. 15 zł., Bauerowa A. 10 zł., Weindling N. 10 zł., ks. Wnękowicz 30 zł., inż. Geissler M. 25 zł.. Dworzak R. 20 zł. Zacharski J. 5 zł, Celewicz Fr. imieniem rzeźników 50 zł, Baral Br 5 zł, Korn N. 10 zł, Geller Z. 20 zł, Knoebel J. 5. zł, Zbór ewangelicki 25. zł, Zw. oficerów rezerwy 10. zł, Inw. hurt. tytoniowa 25. zł, Z. Zw, Kolejarzy 150 zł, inż. Wojtyga J. 100. zł, Spółdz. Bank handlowy 15 zł.

Miesięcznie pół procent: szkoły powszechne Nawojowa, Librantowa, Mochnaczka w., Gołkowice Składziste, Jasienna, Czaczów, Siedlce, Tabaszowa, Janczowa, Urząd pocztowy Stary Sącz i Krynica-Zdrój, Urząd katastralny Nowy Sącz, Gimnazjum Niepokalanek.

A. hr. Stadnicki 10 wagonów drzewa opałowego.

Proces brzeski.

Dnia 26 października rozpoczął się w Warszawie w tamtejszym Sądzie okręgowym proces przeciw przywódcom Centrolewu.

Jako oskarżeni występują: Hersch-Herman Lieberman rel. mojżeszowej, A. Ciołkosz bezwyznaniowy, Barlicki bezwyznaniowy, W. Witos, dr. Kiernik, Dubois, bezwyznaniowy i 5 jeszcze byłych polityków.

Oskarżeni są za zdradę stanu, bunt i podżeganie do buntu.

Zainteresowanie procesem wśród publiczności niezbyt wielkie.

Wszyscy oskarżeni wypierają się zarzuconych im czynów — co zresztą było do przewidzenia. Bojąc się konsekwencji swych czynów, ci butni w Krakowie przywódcy Centrolewu, ci „panowie" którzy sprowokowali w kilku miejscowościach Polski 14. IX. 1930 r. krwawe zajścia na ulicy, ci wielcy bohaterzy stchórzyli obecnie i cofają się na całej linji.

Ale fakty zostały faktami — możemy spokojnie oczekiwać wyroku sądu. Wyrok Sądu wydany w imieniu Rzeczypospolitej napewno będzie sprawiedliwy oparty na faktach a nie na bujdach!! Es-kra.

PAŃSTWOWY ZARZĄD WODNY W N. SĄCZU.

L. 1854.

Ogłoszenie.

Unieważniam zgubione zlecenie wypłaty Serji A. A. Nr. 155074 na kwotę 143 zł. 77 gr. wystawione 14. IX. 1931 przez Państwowy Zarząd Wodny w Nowym Sączu do Kasy Skarbowej w N. Sączu na nazwisko Władysława Zdziarskiego.

Kierownik Zarządu Wodnego:
Inż. WŁ. PIETRUSZEWSKI wlr.

Pokój wraz z urządzeniem do wynajęcia

za 30 zł. miesięcznie. 3 minuty od centrum miasta. Wiadomość w „Głosie Podhala" pod „Tanio"

Do sprzedania

wagonowo ziemniaki, pierwszej jakości, suche wybierane po CENACH NADER NISKICH.
Wiadomość: Klimkówka powiat Grybowski „Dwór"

Sprzedam dom

złożony z czterech pokoi, kuchni z przynależnościami oraz ćwierć morgowym ogrodem, wolne od lokatorów za cenę 21.500 zł.
Wiadomość: Alfred Wybraniecki, Żywiec - Zabłocie.

Sezon zimowy — Sezon zimowy

Lwigród
w Krynicy

poleca swe kompletne urządzenia wszystkim przyjezdnym.
CENTRALNE OGRZEWANIE.
Ceny nadzwyczaj niskie!
Informacji udziela Dyrekcja.
RENDEZ VOUS NARCIARZY!
Rendez vous hockeyistów!

Wybory w Anglji pogromem socjalistów.

Odbyte 27 bm. wybory w Anglji zakończyły się ogromnem zwycięstwem żywiołu narodowego. Konserwatyści otrzymali 553 mandatów — opozycja socjalistyczna 52 mandaty. Poraz pierwszy w dziejach parlamentu angielskiego jedna partja zdobyła tak wielką ilość posłów. Jest to wynik skupienia się pod sztandar narodowy całego nieomal społeczeństwa, w chwilach ciężkiego kryzysu.

Święto 1. listopada

Ku czci zmarłych staraniem Federacj P. Z. O. O. odbędą się następujące uroczystości: O godz. 3. pop. zbiórka wszystkich organizacji wchodzących w skład Federacji, Strzelca, Straży kol. i zawod K.P.W. przy ul. Konarskiego oraz pochód Jagiellońską i Grodzką na cmentarz. Na cmentarzu obchód: pod krzyżem powstańców, odegranie pieśni przez muzykę wojskową i kolejową, chór „Echo", pochód na groby Legjonistów oraz wojskowe (1 p. s. p.) wkońcu pod obelisk bohaterów wojny światowej. Straż honorową obejmuje Strzelec, Stow. rezerwistów oraz hufiec szkolny. Rownocześnie oświetlenie płyty „Nieznanego żołnierza" oraz grobu Legjonistów w Marcinkowicach.

FIRMA
„STYLPLATER"
ZAKOPANE, ul. Zamojskiego,
d. JÓZEFA BACHLEDY
skrytka pocztowa Nr. 68.

dostarcza DLA PENSJONATÓW i LEPSZYCH GOSPODARSTW DOMOWYCH

PEŁNY KOMPLET NAKRYCIA STOŁOWEGO NA 6 OSÓB PODWÓJNIE SREBREM-PLAT.

6 szt. łyż stoł. zł. 17·40
6 „ wid. „ „ 17·40
6 „ noży „ „ 19·50
6 „ łyż. herb. „ 10·80
Razem zł. 65·10

Do tego kompletu oddaje firma bezpłatnie dla reklamy:
6 szt. łyż. do czarnej kawy
2 „ wid. do cytr.
1 „ szuf. do kryształu złoc.
1 „ łop. do soli

Całość z gwarancją trwale srebrem plat. Wykonanie za zaliczeniem poczt. Za przesyłkę płaci klient — Również srebrzenie starego naczynia.
Fason w stylu „Ludwika XVI" N. 471 — lub na żądanie całkiem gładki fason. :—:

SZYBKO i TANIO

przepisuje i powiela na maszynie wszelkie pisma w każdej ilości

Szkoła pisania na maszynach.

Nowy Sącz, Rynek 11 1. p.

STENOGRAFJI POLSKIEJ WYUCZA LISTOWNIE.

Zgłoszenia
AUGUST BECK
Nowy Sącz, Rynek 11.

Na Wszystkich Świętych

chryzantemy, nieśmiertelniki, kwiaty doniczkowe pierwszorzędnego fachowego chowu nabywać można tylko u

Zdzisława Jeża

ogrodnika miejskiego w Nowym Sączu
Pierwszorzędny wybór. - Nadzwyczaj niskie Ceny.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala". Redaktor odpowiedzialny: Józef Baran. z „Drukarni Podhalańskiej" w Nowym Sączu.